Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni S. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 29 sierpnia 1936 r. | Nr. 100

Synod episkopatu polskiego na Jasnej Górze.

Po 350 latach pierwszy Synod plenarny w odrodzonej Polsce.

Po raz pierwszy w odrodzonej Rzeczypospolitej zbiera się na Jasnej Górze Synod plenarny.

Pod przewodnictwem legata papieskiego kard. Marmaggi dostojnicy całego kościoła w Polsce zasiądą do obrad i powezmą uchwały t. zw. statutu, które obowiązywać będą przynajmniej przez lat dwadzieścia, gdyż taki termin dla odprawiania synodów plenarnych przepisuje nowy kodeks prawa kościelnego.

Historyczne to zdarzenie. Po przerwie zgórą 350-letniej wznawia Kościół świetną tradycję synodów przedrozbiorowych w Polsce, synodów arcybiskupa gnieźnieńskiego Pełki, w r. 1233 w Sieradzu i 1257 w Łęczycy i synodu piotrkowskiego w r. 1577, który wprowadził w życie ustawy soboru Trydenckiego, zbawiennie reformujące karność kościelną w Polsce.

Synody partykularne i plenarne.

Synod w znaczeniu kanonicznem musi być zwołany i odprawiony według prawnych przepisów według których muszą być również ogłoszone powzięte na nim postanowienia.

Zależnie od jakości reprezentowanych na synodzie jednostek terytorjalnych rozróżniamy synody powszechne albo partykularne.

Gdy w synodzie biorą udział przedstawiciele całego Kościoła, mamy wówczas do czynienia z synodem powszechnym, czyli soborem; jeśli zaś z jakiego okręgu — jest to synod partykularny. Synody partykularne, stosowane do porządku hierarhicznego, dzielą się na: patryjarchalne, prowincjonalne i diecezjonalne — stosowane do tego, czy biorą w nich udział biskupi terytorjum, podległego patryjarsze, lub metropolicie, albo też duchowni, podwładni biskupowi w diecezji.

Istnieją jeszcze synody narodowe, lub plenarne, których celem jest unormowanie spraw tych prowincyj, w których panują podobne warunki; biorą w nich udział biskupi jednej narodowości, lub całego jakiegoś państwa.

Taki właśnie plenarny synod rozpoczyna w dniu 25 bm. obrady na Jasnej Górze pod przewodnictwem J. E. ks. kardynała Marmaggiego, jako delegata papieskiego.

Skład synodu.

W synodzie plenarnym oprócz legata papieskiego biorą udział:

Z głosem decydującym 1) Wszyscy aktualni rządcy diecezyj (tj. biskupi-ordynarjusze, administratorzy apostolscy, wikarjusze kapitularni) wszystkich obrządków,

2) wszyscy biskupi tytularni stale mieszkający w Polsce (np. biskupi sufragani),

3) Arcybiskup mohylowski Ks. E. Ropp,

4) Ks. Biskup Czarnecki, wizytator apostolski dla obrządku bizantyjsko-słowiańskiego,

5) Biskup polowy Ks. Gawlina.

Z głosem doradczym:

1) po jednym delegacie z każdej kapituły metropolitalnej lub katedralnej wszystkich obrządków,

2) po jednym delegacie Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie i fakultetów teologji na uniwersytetach w Krakowie, Lwowie, Wilnie i Warszawie,

3) Ks. prał. dr. St. Bross, dyrektor „Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej".

4) wszyscy przełożeni zakonów i zgromadzeń zakonnych mający władzę ordynarjusza w stosunku do swych podwładnych (np. prowincjali).

Cele synodu.

Celem synodu plenarnego jest rozważanie środków zmierzających do wzmożenia wiary, kształtowania obyczajów, usunięcia nadużyć, załagodzenia sporów oraz wprowadzenia lub zachowania jednolitej karności. W sprawach tych synod powziąć może uchwały które podlegają zatwierdzeniu przez stolicę Apostolską.

Synod plenarny to zdarzenie niezwykle doniosłe dla Kościoła katolickiego w Polsce. Obrady jego przedewszystkiem interesować będą duchowieństwo które później uchwały jego wprowadzać będzie w życie. Ale statuty te mają moc swoją wobec całego społeczeństwa katolickiego, także i świecka jego cześć żywo powinna interesować się przebiegiem obrad i uchwałami synodu plenarnego.

* * *

Wznowienie historycznej tradycji Synodów plenarnych w odrodzonej Polsce posiada niezmiernie doniosłe znaczenie i głęboki sens moralny. Podkreślamy w tensposób raz jeszcze że Polska jest i pozostanie na wieki państwem katolickiem głęboko przywiązanym do swej wiary katolickiej, otaczającym głęboką czcią i miłością duchowieństwo katolickie.

Stosunek narodu polskiego do naszej wiary rzymsko-katolickiej posiada chlubną tradycję a przez Synod plenarny stosunek ten wzbogaci się o nowe ogniwa, które silniej jeszcze związą Polskę z wiarą katolicką. I tak jak w przeszłości państwo nasze było szermierzem chrześcijaństwa, tak i nadal zaszczytny ten tytuł i misję Polska utrzyma.

Wymiana depesz pomiędzy Legatem pap. a P. Prezydentem Rzplitej.

WARSZAWA. Legat papieski na pierwszy powszechny synod biskupów w Polsce — kardynał Marmaggi wystosował do Pana Prezydenta R. P. następującą depeszę:

„Ponownie wstępuję na ziemię Rzeczypospolitej, by jako legat Ojca świętego przewodniczyć na Pierwszym Plenarnym Synodzie w Polsce, spieszę przesłać w Waszej Ekscelencji wyrazy głębokiej czci, wraz z zapewnieniem, że w sławnej świątyni częstochowskiej zaniosę najgoręstsze modły za wielkość i pomyślność ukochanej Polski".



Ks. Kardynał Legat przed dworcem w Częstochowie.

Pan Prezydent odpowiedział na tę depeszę następującym telegramem:

„Jego Eminencja Kardynał Legat Franciszek Marmaggi, Częstochowa.

Wyrażając wdzięczność za ofiarowanie modlitw na intencję Rzeczypospolitej Polskiej, oraz dziękując za uprzejme wyrazy pod moim adresem, ze swej strony witam Waszą Eminencję, jako legata Ojca świętego na ziemi polskiej, prosząc o przyjęcie wyrazów wysokiego poważania".

Uroczyste powitanie min. Swiętosławskiego delegata rządu na Synod Episkopatu Polskiego

CZĘSTOCHOWA. W dniu wczorajszym przybył do Częstochowy p. Minister W. R. i O. P. prof. Swiętosławski jako delegat rządu polskiego na rozpoczynający się plenarny Synod Episkopatu Polskiego. Wysiadającego z pociągu p. ministra Swiętosławskiego powitali biskup Kubina i starosta Rogowski, poczem p. minister przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł przed frontem młodzieży, która urządziła mu owację z kwiatami.



Powitanie J. Eks. Ks. Kardynała Legata na dworcu w Częstochowie.

Jak rozpoczął obrady Synod Episkopatu Polskiego w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA. We wtorek o godz. 9.30 przed południem rozpoczął się Synod Episkopatu Polskiego.

Punktualnie o godzinie 9,30 wszyscy uczestnicy Synodu procesją sformowaną w klasztorze Jasnogórskim, udali się przez „salę rycerską" i podwórze klasztorne do bazyliki. Najpierw szli notarjusze konsystorscy, teologowie, prawnicy, przełożeni zakonów i zgromadzeń zakonnych, delegaci uniwersytetów, delegaci kapituł, delegaci metropolij, biskupi tytularni, biskupi ordynarjusze, wreszcie na samym końcu kardynałowie Kakowski i prymas Hlond i pod baldachimem legat papieski ks. kardynał Marmaggi.

Po wejściu procesji do kościoła, ks. kardynał-legat zajął miejsce, jako zastępca Ojca św. na specjalnym tronie ustawionym po lewej stronie wielkiego ołtarza. Uroczystą mszę św. odprawił ks. kardynał prymas Hlond w asyście biskupów. Po nabożeństwie odmówiono litanję do Wszystkich Swiętych, poczem złożono „hommagium" (hołd) legatowi papieskiemu, przez ucałowanie na klęczkach pierścienia z prochem z grobu Chrystusa.

W sali rycerskiej klasztoru Jasnogórskiego zasiadł na specjalnym tronie pod baldachimem legat papieski, trzymając w ręku, zaopatrzoną w wielką pieczęć papieską, bullę Ojca św.

Po odprawieniu krótkiej modlitwy za pomyślność obrad, legat papieski ks. kardynał Marmaggi odczytał bullę papieską, poczem po udzieleniu błogosławieństwa papieskiego, Synod rozpoczął obrady.

Plenarne obrady Synodu trwały do godziny 7 wieczorem. W międzyczasie o godz. 8 po poł. wszyscy uczestnicy odprawili drogę krzyżową przy stacjach Męki Pańskiej na wałach klasztornych. Wieczorem o godzinie 8 odbyła się procesja marjańska na wałach klasztornych i nabożeństwo u szczytu bazyliki.

Ilość pątników obliczają na 150 tys. osób.

Echa Synodu Episkopatu Polskiego na Jasnej Górze w prasie zagranicznej.

W prasie niemieckiej pojawiły się liczne artykuły omawiające znaczenie Synodu Episkopatu Polskiego, obradującego na Jasnej Górze, „Völkischer Beobachter" w obszernym artykule swego specjalnego wysłannika stwierdza m. i., że religja w Polsce jest nierozerwalnie związana z poczuciem narodowem — a duchowieństwo polskie, należało zawsze do najgorętszych patrjotów.

Do akcji antykomunistycznej, podjętej twarcie przez Akcję katolicką w Polsce dziennik niemiecki przywiązuje ogromne znaczenie. Specjalnie w Polsce nikt inny nie jest w możności tak zmobilizować cały Naród i wszystkie jego siły do walki z czerwonem niebezpieczeństwem jak katolicyzm, którego potencjał uczuciowy w Polsce nie może być porównywany z siłą tego uczucia u innych narodów. „Biorąc ów specyficznie polski fakt pod uwagę — konkluduje cytowany organ — należy stwierdzić, że nicma przesady w tradycyjnem określeniu Polski jako „Przedmurza Chrześcijaństwa".

Powołując się na ostatnie listy pasterskie ks. kardynała Hlonda — dziennik oświadcza, że katolicyzm polski jest największym i najpotężniejszym sprzymierzeńcem Rządu polskiego w walce z komunizmem, który poprzez Polskę, sąsiadującą bezpośrednio z Rosją Sowiecką — zagraża całej Europie.

Na dobrej drodze.

Poznański „Nowy Kurjer" stwierdza, że opinja publiczna z szczerem uznaniem przyjęła okólnik premjera Składkowskiego o rejestracji urzędników państwowych, zajmujących kilka posad i stanowisk, widząc w nim wyraz praktycznej realizacji hasła „surowego życia".

Oceniając tak przychylnie skutki ostatniego okólnika, uważa się jednak w sferach pracowniczych za rzecz niewystarczającą ograniczenie jego działania prawie wyłącznie do urzędników państwowych. Jest oczywiście zrozumiałe, że tego rodzaju zarządzenie wydane być winno również odnośnie do dygnitarzy gospodarczych, zatrudnionych w bankach i przedsiębiorstwach etatystycznych czy napółetatystycznych. W tej dziedzinie właśnie radykalne zmiany są jaknajbardziej pożądane. To też informacje ze źródeł miarodajnych, że niebawem nastąpi rozszerzenie zakresu obowiązywania wspomnianego okólnika i w tym kierunku, wywołują żywe zadowolenie wśród szerokich mas

Na wieczny spoczynek do Nałęczowa

sprowadzone zostaną zwłoki Stefana Żeromskiego

Warszawa. W Nałęczowie powstał specjalny komitet, którego zdaniem jest podjęcie starań o sprowadzenie zwłok Stefana Żeromskiego do Nałęczowa.

Komitet, wskazując na znane przywiązanie Stefana Żeromskiego do ziemi Nałęczowskiej, w której spoczywają zwłoki jego ukochanego syna, podejmuje starania, aby protektorat nad inicjatywą przeniesienia zwłok wielkiego pisarza z Warszawy do Nałęczowa objęła Akademja Literatury.

Niemcy podwajają swoją armię

BERLIN. Kanclerz Rzeszy podpisał następujący dekret o czasie trwania czynnej służby wojskowej w Niemczech:

„W związku z par. 8 ustawy o obronie państwa z dnia 22 maja 1935 r., co następuję:

Czas trwania obowiązku służby czynnej w trzech częściach składowych siły zbrojnej zostaje ustalony jednolicie na 2 lata.

Minister wojny Rzeszy i głównodowodzący sił zbrojnych wyda odpowiednie zarządzenia wykonawcze i przejściowe".

Urzędowy komunikat, którym czynniki miarodajne uzupełniają wydane rozporządzenie, uzasadnia bez ogródek konieczność podwyższenia sił liczebnych armji niemieckiej niebezpieczeństwem, grożącem Rzeszy ze strony „militaryzmu bolszewickiego" i „sowieckiego imperjalizmu".

Uzasadnienie to skierowane jest zarówno pod adresem zagranicy jak i własnej opinji.

Ostatni ustęp urzędowego komentarza zapowiada w stanowczym tonie, iż Niemcy narodowo-socjalistyczne powezmą wszystkie konieczne środki, celem samo obrony przeciw groźbie militarnej, idącej z Moskwy.

Dowodzi to, iż rząd Rzeszy zdecydowanie podnosi sztandar antykomunistyczny.

Afera szpiegowska w Belgji.

BRUKSELA. Cała Belgja znajduje się pod wrażeniem olbrzymiej afery szpiegowskiej, którą wykryto w koszarach Beverloo w Calaminie.

Kilka tygodni temu zginął w Beverloo model najnowszego karabinu maszynowego. Wdrożono natychmiast energiczne śledztwo, które zakończyło się aresztowaniem 6 ciu osób, zamieszkałych w Aix-la-Chapelle, oddalonej od Calaminy o 45 minut jazdy tramwajem.

Głównymi oskarżonymi są: niejaki Arets, jego żona i Mersens, żołnierz, który ukradł karabin, zaniósł go na granicę niemiecką i sprzedał za 30.000 franków belgijskich.

Szczegóły afery szpiegowskiej są trzymane w wielkiej tajemnicy.

Po krwawym szturmie powstańcy zdobyli Malagę.

PARYŻ. Wczoraj późnym wieczorem wojska powstańcze zdobyły Malagę.

Miasto Malaga jest jednym z największych portów hiszpańskich. Jest to największe miasto hiszpańskie na wybrzeżu południowym i liczy blisko 200 000 ludności. Zdobycie Malagi oznacza opanowanie całej południowej Hiszpanji przez wojska powstańcze.

Walka o Malagę miała przebieg niezwykle krwawy. Powstańcy musieli zdobywać dom za domem. Walka trwała całą noc i dziś rano toczy się jeszcze na przedmieściach. Większa część miasta stoi w płomieniach. Wśród płonących ulic dogorywa walka, zakończona zupełnem zwycięstwem powstańców.

Tortury i straszna śmierć 600 oficerów marynarki.

MADRYT. Według doniesień sytuacja w Madrycie przedstawia się coraz gorzej. Brak żywności przybiera coraz ostrzejsze formy, niektóre rodziny już od wielu dni nie widziały mięsa. Brakuje również chleba. Dowóz żywności staje się niewystarczający.

W szeregach czerwonej milicji mnoży się dezercja: Przybiera ona masowe rozmiary. Na ulicach stolicy mimo apelu ministra wojny „Wszystkie karabiny na front"! widać coraz więcej milicjantów. Szczególnie niebezpieczni są milicjanci, którzy uciekli z frontu: rozpoczęli oni znowu teroryzować spokojnych mieszkańców, posądzając ich o sympatje dla powstańców.

Z kwatery powstańczej donoszą: że pożar składów nafty w Malaga rozszerza się na całe dzielnice. W obecnej chwili połowa miasta stoi w płomieniach.

Masakra oficerów.

PARYŻ. Kwatera powstańcza otrzymała wstrząsającą wiadomość o masowej egzekucji oficerów bazy marynarki wojennej w Kartagenie, którzy przed tygodniem wypowiedzieli posłuszeństwo rządowi madryckiemu. Oficerowie w liczbie 600 poddani zostali wymyślnym torturom, a następnie wywieziono ich poza port i z kamieniami uwiązanemi u szyi wrzucono do morza.

Gen. Queipo de Liano potwierdza wiadomość o zbombardowaniu przez samoloty rządu madryckiego Kadyksu, przyczem od bomb zginęło troje dzieci. Bombardowanie Grenady nie wyrządziło natomiast poważniejszych szkód.

Sukcesy powstańcze.

LIZBONA. Powstańczy generał Queipo de Liano donosi, że akcja oczyszczania górniczego okręgu Rio Tinto, pozostającego dotychczas we władzy anarcho-komunistów, postępuje szybko naprzód. Już wszystkie osady górnicze zostały opanowane przez powstańców. Małe oddziały milicjantów błąkają się jeszcze w górach.

Z frontu Guadarrama komunikat donosi, że gen. Mola opanował całkowicie zbiorniki i część przewodów madryckich wodociągów, nie chce jednak przerywać dopływu wody do stolicy, gdyż wojska powstańcze unikają barbarzyństwa.

Wódz naczelny gen. Rydz-Śmigły wyjeżdża do Francji w piątek 28 bm.

WARSZAWA. W piątek dn. 28 bm. wyjeżdża do Paryża generalny inspektor sił zbrojnych gen. dywizji Edward Śmigły-Rydz. Generalnemu inspektorowi towarzyszyć będą w podróży: szef sztabu głównego gen. bryg. Wacław Stachiewicz, szef biura inspekcji G.I.S.Z. płk. dypl. Leon Strzelecki oraz adjutanci rtm. Vacqueret i rtm. Horoch.

W ciągu kilkudniowego pobytu we Francji generalny inspektor sił zbrojnych weźmie udział w manewrach armji francuskiej.

Wielkie manewry włoskie z udziałem polskiej misji wojskowej

NEAPOL. Król Wiktor Emanuel III. w towarzystwie adjutanta przybył do Neapolu i udał się stąd do Avellino na wielkie manewry armji.

Manewry te rozpoczęły się dziś o północy pod dowództwem następcy tronu ks. Humberta i generała Bobbio.

PZYM. Na zaproszenie władz włoskich przybyła tu polska misja wojskowa, wskład której wchodzą gen. Wład, płk. Koźmiński i mjr. Majewski. Z ramienia ambasady towarzyszyć im będzie attache wojskowy Polski w Rzymie mjr. Niewęgłowski. Misja obecna będzie na manewrach armji włoskiej, które odbędą się między Neapolem a Bari.

Przeżycia własne

Z karty życia legjonisty „Legji Cudzoziemskiej".

46

(Dokończenie)

Zajmowaliśmy się także sportem. Uprawialiśmy lekką atletykę i utworzyliśmy drużynę piłkarską, do której i ja należałem. Czasem zdarzyła nam się jaka gartka, którą było spotkanie z drużyną zagraniczną. Szczęście jako rzecz zmienna i względna raz dopisywało reprezentacji naszej Legji, to znów innym razem naszym przeciwnikom.

Ale czas szybko leci. Zbliżał się szybkiemi krokami koniec mej pięcioletniej kadencji służby w Legji. Zdecydowałem stanowczo kontraktu nie przedłużać i wrócić do ojczyzny. Przez ostatnie trzy miesiące dostałem dobrą funkcję. Sprzątałem jedynie nasz barak, na ćwiczenia nie potrzebowałem chodzić. Były to chwile z których wyniosłem jedyne miłe wspomnienia z pobytu w Legji Cudzoziemskiej. Dowódca naszej kompanji był bardzo dobrym i miłem człowiekiem. Namawiał mnie ciągle, abym pozostał, schlebiając, że byłem dobrym żołnierzem, który miał aż cztery wyprawy. Stanowczo mu jednak odmówiłem, bowiem dość miałem poprzedniego piekła marokkańskiego. W ostatnim tygodniu wezwał mnie także pułkownik i różnemi obietnicami starał się wpłynąć na moją decyzję pozostania w Legji przez dalsze 5 lat. Pozostałem jednak niewzruszony. W ciągu tego tygodnia po rozkazie dziennym kazał kapitan mi wystąpić z szeregu. Przestraszyłem się z tego powodu, bo myślałem, że znowu w jaką nieprzyjemną sprawę zostałem wplątany. Dopiero, gdy polecił mi ubrać cywilne ubranie, uspokoiłem się. Gdy stanąłem przed nim jako cywil, popatrzył chwilę na mnie i powiedział, że mogę jeszcze się namyślić i podpisać kontrak. Decyzji powziętej przedtem nie zmieniłem.

Powrót do Ojczyzny.

Wreszcie nadszedł dzień w którym miałem opuścić znienawidzoną Legję. Podczas ostatniej nocy w koszarach nie mogłem zasnąć, a gdy nad ranem sen zmorzył me powieki, obrazy przeszłego życia w Legji podmalowane barwą nierealności snuły się nieprzerwanym pasmem.

Wyjechałem z Oranu statkiem przez Morze Śródziemne do Marsylji. Niezmierzony bezkres morza gorące promienie słoneczne, a przedewszystkiem myśl, że wydostałem z tego piekła Legji, napełniały mą duszę prawdziwem weselem. Wdychając czyste morskie powietrze czułem się jak nowonarodzony i z ufnością patrzyłem w przyszłość. Po dłuższym pobycie na okręcie przestałem jednak zachwycać się pięknem życia wobec zbyt prozaicznego kołysania się statku, a co za tem idzie choroby morskiej, której objawami były wyraźne inklinacje ku stolicy Łotwy, musiałem jak każdy nowy pasażer statku spłacić dług morzu.

Dotarliśmy wkrótce do Marsylji, skąd bezpośrednio pociągiem wyjechałem do Lille, gdzie otrzymałem paszport, a także w opiekę podczas podróży małego chłopca-sierotę, którego powierzył mi konsulat, abym go zawiózł do Torunia. Powierzone mi zadanie spełniłem sumiennie, oddając chłopczyka krewnym w Toruniu.

Z Lille wyjechałem dalej w drogę do Berlina, skąd skierowałem się na Katowice, Poznań i Toruń. Gdy pociąg przekroczył granicę jakieś wzruszenie ścisnęło me serce i łzy stanęły mi w oczach. Witaj Polsko! Witaj Droga Ojczyzno! Obym na Twem matczynem łonie mógł pozostać nazawsze!

KONIEC.

Spędy bekonów w Lubawie

odbędą się: w poniedziałek 31 sierpnia br. godz. 6 rano jak następuje:

Ostaszewo, Swiniarc, Zielkowo, Złotowo, Rożental, Lubstynek, Rumian, Zwiniarz, Omule, Czerlin, Rumienica, Grabowo, Kazanice, Targowisko Montowo, Lubstyn, Lubawa, Grodziczno, Sampława Byszwałd, Wałdyki, Prątnica, Rakowice.

W Nowemmieście we wtorek 1 września br. 6 rano jak następuje:

Małe i W. Bałówki, Bratjan, Gwiździny, Kamionka, Lekarty, Marzęcice, Nowemiasto, Zajączkowo, Sampława, Rakowice, Nowemiasto, Mroczno, Kurzętnik, Mikołajki, Nowydwór, Niem. Brzozie, Radomno.

Dopuszcza się dostawców z okręgu spędów Lubawa i Biskupiec.

Inż. R. Raciborski.

Uwaga! Hodowcy świń bekonowych!

Podaję do wiadomości wszystkim pp. Prezesom Kół Producentów Trzody Chlewnej-Bekonowej oraz członkom odstawiającym świnie bekonowe, że z dniem 28 sierpnia 1936 objąłem stanowisko instruktora hodowli Pomorskiej Izby Rolniczej po p. inż. Raciborskim.

Proszę zatem wszelką korespondencję dotyczącą produkcji i odstawy (spędy) bekonów kierować pod adres:

Bolesław Grochowski, instruktor hodowli Pom. Izby Roln. Nowemiasto n/Drw. ul. Sobieskiego 7. II. ptr.

Równocześnie przypominam pp. Prezesom o przestrzeganiu pisemnych zgłoszeń świń bekonowych od członków w swoim kole na spędy w Nowemmieście i w Lubawie.

Zgłoszenie winno nadejść do Instruktorjatu Hodowlanego najpóźniej 5 dni przed spędem t. j. w czwartek rano.

Niezgłoszone świnie bekonowe lub zgłoszone za późno nie będą odebrane na spędzie.

(—) Bolesław Grochowski Instruktor Hodowl.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 28 sierpnia 1936 r.

Piątek †	Augustyna
Sobota	Scięcie gł. św. Jana Chrz.
Niedziela	Róży Limaus, Feliksa
Poniedziałek	Rajmunda, Paulina

Słońca: wschód o godz. 4.34 zachód o godz. 18 17

Donioslý okólnik o składkach w szkołach w szkole powsz. najwyżej 1 grosz mies w szkole średniej 25 gr.

P. Minister oświaty wydanym ostatnio okólnikiem polecił ponownie ograniczyć jak najbardziej wszelkiego rodzaju składki i zbiórki w szkołach przy przestrzeganiu następujących zasad:

W stosunku do składek:

Zwrócić specjalną uwagę na stronę wychowawczą, to jest na jaknajwiększą ragularność wpłacania równomiernych przez każdego ucznia składek.

Składki te nie mogą przekraczać miesięcznie na jeden cel od jednego ucznia w szkołach powszechnych kwoty jednego grosza, a w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych kwoty 25 groszy.

W stosunku do zbiórek i nadzwyczajnych dodatków mogą one być organizowane jedynie wśród rodziców (opiekunów) i przez nich składane na rzecz upoważnionych do tego członków zarządów (opiek szkolnych) czy specjalnych komitetów lub kół rodzicielskich.

Bez specjalnej zgody ministerstwa nie są dozwolone żadne odchylenia od powyższych zasad".

Z miasta i powiatu.

Komunikat.

Z powodu przebudowy mostu w Mroczenku, zamykam z dniem 28 VIII. 1936 r. aż do odwołania wszelki ruch na drodze Mroczenko—Grodziczno w km. 3,7 - 3,8.

Ruch kierować należy na Mroczenko przez most Tama—Lorki.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
(—) Dr. W. Tomczyński Starosta Powiatowy.

Próby o Państwową Odznakę Sportową.

Komenda Powiatowa P. W. i W. F. powiatu lubawskiego przeprowadza w dniu 30 sierpnia 1936 r. w Bratjanie próby o P. O. S. dla niestowarzyszonych.

Zbiórka wszystkich którzy zamierzają brać udział w powyższych próbach punktualnie o godzinie 14-tej (2 popołudniu) na placu przy szkole powszechnej w Bratjanie.

W związku z tem zwracam się z apelem do poszczególnych organizacyj i stowarzyszeń o wzięcie gremjalnego udziału w próbach o P. O. S. i strzelaniu z broni małokalibrowej o Odznakę Strzelecką.

Każdy ubiegający się o P. O. S. i O. S, winien zabrać ze sobą odnośną legitymację o ile takową posiada i przedstawić ją przed zawodami Komisji Próby.

Kiermasz parjafalny

Nowemiasto. Na rzecz dzwonów dzwonnicy naszego kościoła parafialnego urządzamy w **niedzielę dnia 6 września b. r.**

KIERMASZ PARAFJALNY

na boisku sportowem

Początek o godz. 2 p.p. W razie niepogody Kiermasz odbędzie się w sali **Hotelu Centralnego** o godz. 4-tej po poł.

Na program składa się dużo niespodziadek. Przygrywać będzie orkiestra 64 pułku piech.

Za Komitet Organizacyjny
Ks. Proboszcz

Z gimnazjum.

Nowemiasto. Rok szkolny 1936/37 rozpoczyna się nabożeństwem w kościele parafjalnym dnia 3-go września, o godz. 9-tej. Zbiórka młodzieży na dziedzińcu szkolnym o godz. 8.45. Po nabożeństwie zgromadzi się młodzież w auli szkoły, gdzie przemówi do niej dyrektor zakładu. Dnia 4 wrzesnia o godz. 8-ej rozpocznie się normalna nauka szkolna.

Młodzież winna zaopatrzyć się do tego czasu w podręczniki i przybory szkolne. Wykaz podręczników na bieżący rok szkolny znajduje się na korytarzu szkolnym. W bieżącym roku szkolnym obowiązuje uczniów i uczennice wszystkich klas przepisany mundurek szkolny.

Osoby, pragnące utrzymywać na stancji uczniów lub uczenice, muszą uzyskać nato zezwolenie ze strony Dyrekcji zakładu. Dyrekcja.

Wywiad z Panem Burmistrzem o robotach inwestycyjnych miasta Nowegomiasta.

Jak już donosiliśmy, p. Burmistrz Wachowiak udzielił wywiadu przedstawicielom miejscowej prasy, w którym szczegółowo poinformował ich o zakresie i przebiegu prac inwestycyjnych miasta. Na wstępie p. Burmistrz podkreślił, iż wszystkie dotychczasowe poczynania władz i korporacyj miejskich w dziedzinie inwestycyjnej, mają w pierwszym rzędzie na celu realizację planu stworzenia pięknej stolicy ziemi lubawskiej. Co w związku z tym planem zrobiono, co się robi i co zamierza się na przyszłość?

Całkowite skanalizowanie miasta.

Całkowite skanalizowanie sanitarne i deszczowe ulic, łącznie z wybudowaniem oczyszczalni potrwa prawdopodobnie jeszcze 3 — 4 lat. W r. bież. skanalizowano ul. 19 stycznia, część Wierzbowej, część Mickiewicza i odcinek od ul. Wierzbowej do ul. Kopernika. Pozatem jeszcze w b. roku skanalizowane będą: część rynku (Bank Ludowy — Hotel Centralny) ul. Okólna i ul. Kopernika. Ogólna długość położonych kanałów wynosi c - a 800 m. bieżących. Na skrzyżowaniu ulic Wierzbowej i Mickiewicza pobudowano przewał burzowy, służący do odprowadzenia nadmiaru wód deszczowych. Przewał ten, konstrukcyjnie b. ciekawie rozwiązany przez p. inż. Skriabina, wywołał żywe zainteresowanie u pp. lustratorów ministerjalnych i wojewódzkich, bawiących w ub. tygodniu w naszem mieście.

P. Burmistrz wyjaśnia przyczyny powolnego tempa prac kanalizacyjnych przy ulicy 19 stycznia. Otóż praca na tym odcinku trwa dłużej, gdyż ze względu na wielką ilość ulicek poprzecznych, zakładać trzeba było aż 7 studzien kontrolnych. Pozatem wykończenie prac kanalizacyjnych na tej ulicy związane jest ściśle z mającem nastąpić przebrukowaniem ulicy przez Wydział Powiatowy (nieustalony jest jeszcze poziom ulicy).

Przeprowadzona dotąd Kanalizacja pozwoli na zlikwidowanie dwóch brudnych punktów w mieście. Jeden to brudny ściek przy ul. 19 st. i Wierzbowej, drugi to cuchnący rów, biegnący od ul. Wierzb. do ul. Mickiewicza.

Wybrukowanie targowiska.

Błotniste i nieuporządkowane targowisko było przez szereg lat jedną z bolączek miasta, domagającą się naprawy. Otóż dzięki pomocy finansowej Funduszu Pracy wybrukowano c-a 2500m² targowiska. Wybudowany też został i poszerzony dojazd. Obecnie przystąpiono do przebrukowania ul. Wierzbowej. (Jezdnia dawniej 3 m. obecnie 6 metrów.)

Przebudowanie państwowej drogi tranzytowej prowadzącej przez miasto.

Dzięki usilnym staraniom Zarządu Miejskiego, przychylnemu ustosunkowaniu się Rady Miejskiej i Wydziału Powiatowego, udało się sprawę przebrukowania państw. drogi tranzytowej po 16-tu latach doprowadzić do realizacji. Urząd Wojewódzki przeznaczył narazie na ten cel kwotę 30-tu tysięcy złotych. Za te pieniądze Wydział Powiatowy wybrukuje ulice 19 stycznia, Sobieskiego i Kościuszki. Roboty rozpoczną się prawdopodobnie 1-go września.

Wybrukowanie rynku.

Ulica Łąkowska i cały rynek wybrukowany zostanie w roku przyszłym. Rynek całkowicie zniwelowany uzyska nowoczesną jezdnię, a pośrodku wyłożony zostanie płytami. W ten sposób rynek nasz zyska wygląd naprawdę wielkomiejski.

Rozszerzenie ulicy przy bramie łąkowskiej.

W związku z przebrukowaniem drogi tranzytowej Zarząd Miejski przystąpił do rozbiórki części domu p. Strehla (naprzeciw bramy Łąkowskiej), występującej poza linję regulacyjną. Zaznaczyć należy, iż sprawa wyrównania strat spowodowanych tą rozbiórkę, załatwiona została przez strony polubownie. Poszerzenie ruchliwej ulicy w tem miejscu miłośnicy miasta przyjmą niewątpliwie z najwyższem zadowoleniem.

Inne prace prowadzone przez miasto.

Obecnie Magistrat wykańcza prace przy **rozbudowie gimnazjum,** tak iż sale szkolne oddane zostaną do użytku zakładu z dniem rozpoczęcia nauki.

Szkoła Powszechna nastręcza dużo kłopotów. Pomimo starań i dobrej roli ze strony Zarz. Miejskiego całkowite wykończenie gmachu doznaa jednomiesięcznego opóźnienia. W głównej mierze przyczynę tego stanowi strajk parkieciarzy. W tym czasie uporządkowany też zostanie dziedziniec, oraz postawiony parkan.

Sprawa wykupienia przez miasto starego cmentarza żydowskiego jest na dobrej drodze. Zarząd Miejski stara się tę sprawę załatwić z gminą żydowską polubownie.

I wreszcie w zakończeniu rejestru tak licznych prac p. Burmistrz podaje, iż przebudowane zostaną nieco biura Magistratu.

Co przewiduje 4-letni plan inwestycyjny.

W ramach planu inwestycyjnego ustalonego na lata 1937-1940 mieszczą się następujące prace: 1. Kontynuowanie dalszych prac i całkowite skanalizowanie miasta. 2. Całkowite wybrukowanie targowiska. 3. Przebrukowanie rynku. 4. Przygotowanie planów i przeprowadzenie studjów wodociągowych. 5. Zorganizowanie ogródków działkowych dla bezrobotnych. 6. Urządzenie chodnika wzdłuż ul. łąkowskiej (po lewej stronie). 7. Wybudowanie kąpieliska, plaży i basenu sportowego. 8 Przebrukowanie ulic: Lipowej, Mickiewicza, Kazimierza, Kościelnej, Szkolnej, drogi św. Jana i przebrukowanie wraz z przedłużeniem ulicy Sienkiewicza.

*

Jeżeli to wszystko uzyskamy, to bez przesady będzie można powiedzieć, że Nowemiasto zyska piękny wygląd stolicy ziemi lubawskiej. Podkreślić też należy, iż dotąd osiągnięte rezultaty są w znacznej mierze wynikiem zgodnej współpracy Korporacyj Miejskich z Zarządem Miejskim, oraz wytężonej pracy gospodarza miasta p. Burmistrza Wachowiaka.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. W ub. wtorek odbyły się w tut. sądzie Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali:

Malinowski Kazimierz z Tereszewa za kradzież leśną 33 zł. grzywny lub 7 dni aresztu. Orzechowski Bron i Tofel Konstanty z Wawrowic za kradzież leśną, po 560 zł grzywny lub po 112 dni aresztu. Brok Fryderyk i Albert z Otręby za kradzież leśną, po 40 zł grzywny lub 8 dni aresztu. Kec Marjanna z Nowegomiasta za kradzież trzewików ze sklepu 6 mies. więzienia z zaw. na 3 lata. Sadziński Józef z Bratjana za kradzież roweru 6 mies. więzienia. Stawiarscy Jan i Anna z Gwiżdzin za kradzież systematyczną mleka po 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata. Węgorzewski Franc. z Gwiżdzin za kradzież osi i innych przedmiotów od powózki 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata.

Apel do ofiarności Szan. Obywatelstwa miasta Lubawy.

Chyżym krokiem opuszcza nas lato, nastają dni chłodne, przedsmak jesieni w następstwie mroźnej zimy. Nasuwa się troska o zaopatrzenie naszych ubogich w ciepłą odzież, bieliznę i węgiel na zimę. Niestety kasa nasza świeci pustkami. Zanosimy więc naszą gorącą i usilną prośbę do Szan. Obywatelstwa miasta naszego, aby zechciało przyjść z wydatną pomocą stowarzyszeniu naszemu, abyśmy już dziś mogły gromadzić zapasy na przyszłą zimę. Niechaj ubogi bliźni nasz, w którym widzieć powinniśmy samego Jezusa Chrystusa, nie cierpi wskutek mrozu i głodu.

W dniu 6 września b.r. urządza Stow. Pań Miłosierdzia w Lubawie, kwestę uliczną. Niechże każdy da co może, a da chętnie i szczerze. Mamy nadzieję, że Szan. Obywatelstwo i tym razem nie odmówi nam swej pomocy, o co gorąco prosimy.

Z sali sądowej.

Lubawa. Dnia 27 bm. przed Sądem Grodzkim w Lubawie odbyły się rozprawy karne na których zasądzeni zostali:

Reichert Jerzy z Bagna, za znieważenie poster. Sachowiaka z poster. P. P. Radomno, skazany na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Zerell Fryderyk z Łąk koło Nowegomiasta, za przeniesienie przez granicę z Niemiec do Polski 2 pedałów od roweru, skazany na 11,60 zł. grzywny, 11,60 zł opłat sądowych i konfiskatę pedałów.

Chojnacki Marceli z Jamielnika, za nielegalny wyszynk podczas zabawy, na 10 zł grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

Kłopot ze zmarłym wychrztą.

W Warszawie zmarł 19 bm. 35 letni urzędnik państwowy Jerzy Neumann. Koledzy zmarłego udali się do jego mieszkania, gdzie przekonali się, że rodzina przygotowuje pogrzeb żydowski. Wiadomem jednak było, że Neumann ochrzcił się przed kilku laty w Częstochowie i w biurze podawał się za katolika.

Wobec tego koledzy zmarłego zamówili pogrzeb katolicki w parafji św. Florjana, podczas gdy rodzina chciała go pochować na kirkucie.

Podczas pogrzebu doszło do awantury, a władze wstrzymały pogrzeb aż do wyjaśnienia całej sprawy.

Wdowa oświadczyła, że nic nie wie o chrzcie zmarłego męża, a dzieci jak stwierdzono, nie były chrzcone.

Zmarły płacił składki na gminę żydowską, a równocześnie był członkiem i działaczem różnych organizacyj społecznych i chrześcijańskich, za co otrzymał nawet srebrny krzyż zasługi.

Tak to jest z wychrztami. Z nazwy są „katolikami", a w rzeczywistości pozostają żydami. Łudzi się ten, kto przypuszcza, że żydów można nawrócić.

Ruch Towarzystw.

Zebrania Kółek Rolniczych na niedzielę dnia 30. 8. 36. r.

Omule o godz. 14-tej	Złotowo o godz. 17-tej
Czerlin „ 17-tej	Nowemiasto „ 10-tej

Na powyższe zebrania przybędzie prelegent. O liczny udział prosi się.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowemmieście n. Drwęcą **Alfons Ligman** mający kancelarję w Nowemmieście ul. Pop Lipami nr,18 **na podstawie** art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **31 sierpnia 1936 r. o godz. 16,00 w Nawrze** odbędzie się

1-sza licytacja ruchomości

należących do **Wiktora i Wandy Domeyków** składających się z 85 ctr. żyta w stogu po 6 zł za 1 ctr. na polu pod wioską Nawra, oszacowanych na łączną sumę **zł. 510**

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nomemiasto, dnia 21 sierpnia 1936 r.

Ligman (—) Komornik.

„Słowak Polak dwa bratanki...“
Manifestacja braterska polsko-słowackiego na Spiżu.

BRATISLAWA. W tych dniach odbyło się w spiskiej Starej Wsi zebranie słowackiego stronnictwa ludowego, na które przybyło również kilku księży i znaczna liczba ludności góralskiej z Polski. Na zebraniu przemówił m. in. ks. Hlinka, który oprócz bieżących problemów politycznych i społecznych poruszył również sprawę stosunku Słowaków do Polski. Stwierdził on, że Słowacy żywią dla Polaków, jako dla Słowian i katolików, najszczersze uczucia i życzą im najświetniejszego rozwoju ich państwa.

— „Połowa serca słowackiego — mówił ks. Hlinka — należy do Polaków, których Słowacy kochają jako braci w Słowiańszczyźnie i w kościele“.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — sobota 29. VIII.

6.30—8.00 Aud. poranna 12.03 Przegląd roln. prasy 12.13 Dzien. południ. 12.23 Muzyka baletowa 15.40 Wiad. gospodarcze 15.45 Aud. dla dzieci 16.30 Koncert chóru Kolejowego 16.45 Odczyt 17.00 Koncert 17.50 Pogadanka 18.oo Nasz program 18.15 Koncert reklamowy 18.50 Pogadanka aktualna 19.oo Koncert 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą 20.45 Dzien. wiecz. 21.00 Recital wiolon cz. 22.15 Koncert rozrywkowy 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa — niedziela 30. VIII.

8.00—9,00 Aud. poran. 9.oo Nabożeń. z Warszawy 1o.3o Muzyka 11.45 Przegląd film. 12,o3 1ooo taktów muzyki 14.3o Aud. dla wsi 15.oo Konc. reklam. 15.3o Płyty 16.3o Tr. z lotn. Mokotowskiego 17.oo Koncert 18.oo Podwieczorek przy mikrofonie 19.55 Recit. fortep. 2o,4o Przegląe polityczny 2o.5o Dzien. wiecz. 21.oo Słuchowisko 21.3o Pieśni 22.oo Wiad. sport. 22.2o Muzyka lek. i tan.

Warszawa — poniedziałek 31. VIII.

6.30—8.oo Aud. poran. 12.o5 Skrzynka roln. 12.15 Dzien. połud. 12.25 Płyty 15.45 Aud. dla dzieci 16.oo Koncert 17.oo aud. muz. 17.5o Pogadanka 18.oo Skrzynka ogólna 18.15 Konc, reklam 19.oo Aud. z Wystawy Radjowej 2o.oo Duet fortep. 2o.45 Dzien. wiecz. 2o.55 Pogadanka 21.oo Operetka 21.45 Wiad. sport. 22.oo Słynne symfonje 23.oo Muzyka tan,

Toruń — sobota 29. VIII.

6.00—6.33 Aud. poran. 12.03 Pog. roln. 14.30 Muz. francuska 15.40 Wiad. gosp. 18 00 Nasz program 18.10 Płyty 18.30 Koncert reklamowy.

Toruń — niedziela 30. VIII.

8 00—9.00 Aud. poranna 10.30 Płyty 11.45 Przegląd teatralny 14.30 Aud. dla wsi 15.30 Płyty 22.oo Wiad. sport. 22.2o Muzyka tan.

Toruń — poniedziałek 31.. VIII.

6.00—6.33 Aud. poran. 12.03 Recytacja prozy 14.30 Wszystkiego po trochu 16.00 Popularny koncert 18.05 Pogadanka społeczna 18.15 Gitara hawajska 18.35 Konc. reklamowy 21.50 Słynne symfonje.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. Nr. 35

Dodatek Rolniczy

EWANGELJA

na niedzielę trzynastą po Świątkach

zapisana u św. Łukasza rozdz. 17 w. 11 — 19.

W on czas: Gdy Jezus szedł do Jerozolimy, przechodził między Samarją a Galileą. I gdy zbliżał się do pewnej osady, zabiegło Mu drogę dziesięciu mężów, trądem okrytych. Stanęli oni zdaleka i podnieśli głos, wołając: Jezusie, Mistrzu, zmiłuj się nad nami! A ujrzawszy ich, rzekł: Idźcie, pokażcie się kapłanom. I stało się, że podczas drogi zostali oczyszczeni. A jeden z nich, widząc, że był uzdrowiony, wrócił się, wielbiąc Boga głosem wielkim, i dzięki czyniąc, padł na oblicze do nóg Jego; — a był to Samarytanin. Jezus zaś odezwał się i rzekł czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzież więc jest dziewięciu? Żaden więc z nich nie wrócił się, by chwałę oddać Bogu, z wyjątkiem tego cudzoziemca? Do niego zaś przemówił: Wstań, idź, bo w i a r a twoja uzdrowiła cię!

Nauka

„Zabiegło Mu drogę dziesięciu mężów, trądem okrytych"... Trąd była to choroba ciężka bardzo zaraźliwa i prawie nieuleczalna. Dlatego nie wolno było trędowatym uczęszczać do świątyni ani mieszkać wspólnie ze zdrowymi. Jeżeli wyjątkowo wyzdrowieli, musieli głosić się do kapłanów w Jerozolimie. Ci zbadali ich a gdy rzeczywiście uznali ich zdrowymi, pomazali ich krwią baranka i oliwą na znak, że są znowu czystymi i równouprawnionymi członkami narodu żydowskiego. Dziesięciu takich nieszczęśliwych, dowiedziawszy się o tem, jak Pan Jezus cudownie uzdrowił innych chorych, zabiegli Mu drogę i stanąwszy z daleka, wołali: „Jezusie, zmiłuj się nad nami!" Stanęli zdaleka gdyż blisko przystępować nie było im wolno, aby nie zarazili zdrowych.

„Idźcie ukażcie się kapłanom" mówi Pan Jezus, najpierw dlatego, że tak nakazywało prawo Mojżeszowe, którego Zbawiciel wówczas jeszcze nie chciał znosić. A potem dlatego, żeby kapłani żydowscy, słysząc z ust uzdrowionych o tem cudownem uleczeniu, w Chrystusa jako B o g a uwierzyli. Wkońcu chciał Pan Jezus doświadczyć wiarę i posłuszeństwo trędowatych, chciał się przekonać, czy oni go usłuchają i czy uwierzą, że samym aktem woli swej może ich uleczyć.

„I stało się, że podczas drogi zostali oczyszczeni", — ponieważ okazali mocną wiarę i posłuszeństwo bez wahania, odzyskali zdrowie w drodze, gdy szli do kapłanów. Dziewięciu z pomiędzy uzdrowionych, zapominając o Zbawicielu, biegnie do domu, aby z rodzinami podzielić się radosną nowiną. Tylko jeden Samarytanin powraca do Niego, pada Mu do nóg i wyraża („głosem wielkim" czyli donośnym, zrozumiałym) gorące podziękowanie.

Pan Jezus daje teraz podwójną naukę: najpierw zaznacza, że pragnie od nas wdzięczności i podziękowania za udzielone dobrodziejstwa gdy zadaje pytanie: „Czyż nie dziesięciu zostało uzdrowionych? Gdzież więc jest dziewięciu?"

Pochwałę zaś dając Samarytaninowi temi słowy: „Wiara twoja uzdrowiła cię", poucza nas że wysłuchał prośby owych trędowatych dlatego, iż uwierzyli!

I nasze modły Pan Bóg wysłucha, choćby do ich spełnienia potrzebny był cud. Jeżeli niezachwianie wierzyć będziemy, że Bóg chce i może dać nam to, o co prosimy. Niestety zachwiała się w czasach powojennych w niejednem sercu wiara, a wskutek tego zanika też względem Boga wdzięczność!

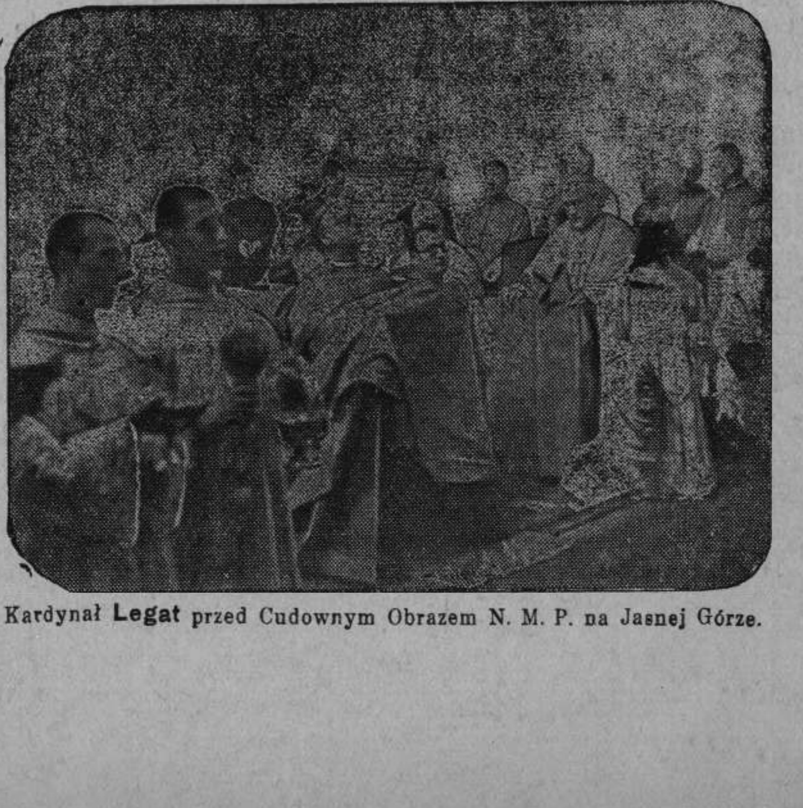
Gdy zachorujemy, gdy popadniemy w biedę lub ciężkie kłopoty, umiemy ostatecznie jeszcze jak ci trędowaci wołać: „Jezusie, zmiłuj się nad nami!" Lecz gdy zdrowie z łaski Bożej odzyskamy, gdy nas Bóg z kłopotów podźwignie, czy też umiemy jak ów Samarytanin Boga wielbić głosem wielkim i dzięki Mu czynić?

Dyrekcja lasów, a kółka Rolnicze.

Biurokracja uniemożliwia zakupy drzewa przez Kółka Rolnicze.

W jednym z numerów Roinika Wielkopolskiego ukazała się notatka pod tym tytułem, którą w całości przytaczamy.

Dużo się w ostatnich czasach mówi o unarodowieniu handlu, dużo o nadmiernych zyskach pośrednictwa handlowego, które w ogromnej



Kardynał **Legat** przed Cudownym Obrazem N. M. P. na Jasnej Górze.

mierze przyczyniają się do rujnowania naszego rolnictwa. Sądzić by więc należało, że kto jak kto, ale instytucje rządowe zrobią wszystko, co jest w ich mocy, aby usiłowania organizacji rolniczych, zmierzające do uniknięcia kosztów pośrednictwa handlowego, jak najbardziej popierać. Tymczasem — dzieje się przeciwnie.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze oddawna czyniło zabiegi, ażeby Dyrekcja lasów państwowych w Toruniu dała możność Kółkom Rolniczem zakupywania drewna opałowego — w ilości conajmniej 100 m. kb., — jako też drzewa budulcowego — conajmniej 50 m, kub. — po cenach hurtowych, a więc po cenach takich, po jakich drzewo nabywają kupcy hurtownicy. Wystarczyłoby jedno zarządzenie, aby ten słuszny postulat został spełniony. Jakie to ma znaczenie dla rolników, można zrozumieć, gdy się zważy, że kupiec hurtownik otrzymuje na drzewie zniżkę, wynoszącą 15 do 20 procent ceny detalicznej.

Jakżeż załatwiła tę sprawę Dyrekcja Lasów państwowych w Toruniu? Otóż Dyrekcja ta zgodziła się, aby przy większych zakupach Kółka Rolnicze mogły składać oferty na zakup drzewa z tem, że oferty te może nadleśnictwo przyjąć lub odrzucić, Gdzie niema rozstrzygnięcia stanowczego, gdzie w zarządzeniu pozostaje droga wyboru, tam zawsze muszą się wyłaniać trudności. Tak też jest i w tym wypadku. Wiele nadleśnictw odmawia Kółkom Rolniczym wszelkich ulg, nawet jeżeli te Kółka zgłaszają zakup ponad 1000, a nawet 2000 metrów. Wprawdzie istnieje możność odwołania się do Dyrekcji w Toruniu, jednakże jest to już droga utrudniona. Uniknęłoby się zaś wszelkich trudności, gdyby nadleśnictwa otrzymały jasne i proste polecenie, że Kółkom Rolniczym, zakupującym drzewo na opał czy na budulec dla swoich członków, mają udzielać rabatu takiego samego, jakiego udzielają kupcom hurtownikom.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze podjęło znowu zabiegi w tej sprawie. Może nareszcie teraz zostanie ona załatwiona tak, jak już dawno załatwiona być powinna.

Naczelna Dyrekcja Lasów powinna zresztą nietylko Dyrekcji w Toruniu, ale wszystkim Dyrekcjom polecić, że Kółkom Rolniczym mają nadleśnictwa udzielać tych samych rabatów, jakich udzielają kupcom hurtownikom.

Zużycie nawozów Potasowych w pow lubawskim

Rośliny uprawniane potrzebują w zasadzie 3-ch składników pokarmowych a mianowicie: azotu, potasu i fosforu.

Od tego, jakiego składnika pokarmowego brak jest roślinie, takowa może wydać tylko taki plon, na jaki pozwala ten składnik pokarmowy, który znajduje się w glebie w najmniejszej ilości. Chcąc osiągnąć dobre plony, trzeba koniecznie pamiętać o prawie minimum. Np. do beczki złożonej z klepek rozmaitej długości nie można więcej wlać wody od tego, jak dalece sięga najniższa klepka, gdyż inaczej woda wypłynie. To samo odnosi się do ziemniopłodów, które nie mogą wydać dużego plonu, które mają pod dostatkiem np. azotu i fosforu a gdy brak jest w glebie potasu.

W tym roku zapowiadały się urodzaje zbóż lepiej jak po inne lata. Niestety przy omłotach okazuje się, że ziarno jest chude i zboże licho „sypie" Czy tu poza niesprzyjającemi warunkami atmosferycznemi nie potrzeba było roślinom jakiegoś składnika pokarmowego np. potasu wzgl. fosforu?

Popatrzmy na poniższą tabelę jakie jest stosowanie nawozów potasowych w poszczególnych powiatach Pomorza, a dowiemy się że jeżeli chodzi o stosowanie nawozów wogóle potasowych w szczególności, powiat lubawski stoi na szarem końcu i bije go pod tym względem nawet ubogi powiat działdowski i powiaty kaszubskie.

Rolnicy powiatu lubawskiego używają najmniej nawozów sztucznych w całem wojewódz. pomorskim.

Zestawienie sprzedaży nawozów potasowych w sezonie wiosennym 1935/36 t.j. od 1. IX. 35r. do 30. IV. 36 r. Województwo Pomorskie.

Powiat	Sól potasowa	Kanit	Kalimag	K 20
	ton	ton	ton	ton
Brodnica	83,500	125,500	—	37,042
Chełmno	647,500	262,500	37,500	183.664
Chojnice	259,955	1.487,562	25,300	254,952
Działdowo	50,—	224,500	—	39,047
Grudziądz	300,—	92,500	—	83,925
Kartuzy	112,500	330.650	—	72,215
Kościerzyna	58,125	598,—	—	91,423
LUBAWA	95,—	60,—	—	28,885
Puck (Morski)	199,—	978,850	1,—	173,648
Sępólno	71,—	248,500	—	49,110
Starogard	128,750	317,250	15,—	73,738
Świecie	371,—	508,—	5,—	152,842
Tczew	230,—	48,500	—	59,960
Toruń	437,800	311,600	—	144,726
Tuchola	72,525	310,—	—	56,850
Wąbrzeźno	171,—	140,—	—	56,102
Razem	3.287,682	6.044,012	83,800	1.558,129

Zbyt ua sporysz.

Mamy w Polsce wiele gatunków grzybów szkodliwych, trujących, występujących przeważnie w lasach. Niektóre z nich bywają używane dla celów przemysłowych, jak grzybek pasożyt, powszechnie nazywany sporyszem.

Sporysz (Claviceps purpures) najczęściej występuje w kłosach żyta. Obficie pojawia się w lata słotne zwłaszcza na polach źle uprawionych, przedewszystkiem piaszczystych. Zauważyć się daje w czerwcu, a do największych rozmiarów dochodzi w czasie dojrzewania zboża, w lipcu. Ma on postać fiołkowo-czarnego różka lub bardzo powiększonego ziarna zboża.

Rozwój sporyszu jest bardzo dziwny i skomplikowany. Różek (przetrwalnik sporyszu) opada przez żniwa i tu czeka wiosny. Wiosną wytwarza grzybkowate maczużki z czerwonemi łebkami. Czerwonna barwa maczużek zwabia owady, które kruszą je, roznoszą je na kwitnące żyto i w ten sposób zarażają młode kwiaty. Kwitnące żyto wydziela żółtawą, słodkawą, o niezbyt przyjemnym smaku ciecz, zwaną „miodem żytnim" albo też "manną". Na tej cieczy zarodniki sporyszu kiełkują i wydają nowe zarodniki. Owady zlizujące tę słodkawą ciecz. roznoszą grzyb na inne kwiaty żyta i w ten sposób rozszerzają ten pasożyt. Pasożyt dostawszy się do zarodka ziarna żyta, zaczyna go toczyć, wyrastając szybko jego kosztem, rozsadza plewy kwitu i wrasta w różek na miejscu ziarna zboża.

Sensacyjne wykopaliska przedhistoryczne.

Polscy archeologowie natrafili na ślad sensacyjnych wykopalisk przedhistorycznych w Nowem Kębłowie.

Na zdjęciu naszem odkopany grób skrzynkowy z urnami na cmentarzysku przedhistorycznem w Kębłowie.



Sporysz jest silną trucizną. Domieszka jego w zbożu jest niebezpieczna dla zdrowia ludzkiego i zwierzęcego. Zmielony ze zbożem i spożyty powoduje poronienie u kobiet i zwierząt.

Mimo swoich gwałtownie trujących właściwości daje sporysz nieocenioną pomoc ludziom. Odpowiednio przerobiony — daje sporysz środek leczniczy bardzo ważny i o dużem zastosowaniu. Używany jest w całym świecie.

Należy tępić sporysz przez pilne zbieranie go z kłosów żyta w czasie żniwa, albo też wybieranie ze zboża już wymłóconego, jednak nie wyrzucać.

Wybieranie sporyszu ze zboża już wymłóconego jest łatwe. Przy czyszczeniu żyta na wielniach sporysz jako grubszy od ziarna żyta odchodzi z pośladem, w którem wyraźnie odróżnia się swoją ciemną barwą. Zebrany sporysz należy wysuszyć na piecach piekarskich, podobnie jak suszą przed mieleniem ziarno po wsiach.

Zapotrzebowanie na sporysz na rynkach światowych jest zawsze duże, sięgające w niektórych latach setek tysięcy kg. Z polski wywozi się sporysz przeważnie z południowo-wschodniej części jednakowoż eksport ten pod względem jakości towaru, a nawet opakowania, wymaga gruntownej reorganizacji. Pozostała część kraju nie jest wogóle zorganizowana. Jesteśmy przekonami, że tę niecierpiącą zwłoki sprawę unormuje i zorganizuje ostatecznie powstała w Warszawie Spółdzielnia Zielarska, której celem jest zjednoczyć wszystkich producencentów ziół leczniczych w kraju.

Jak nam donosi wspomniana Spółdzielnia Zielarska, pracuje ona już w swoim dziale i między innemi poszukuje kupna sporyszu, oferując cenę od 450 zł. do 500 zł. za 100 kg. netto, obowiązującą od 15 sierpnia i zachęca spółdzielnie rolnicze do zbioru i dostarczenia tego artykułu.

Sprawozdanie
z działalności Towarzystwa Rolniczego Powiat. w Nowemmieście n. Drw. za rok 1935/36.

(Ciąg dalszy).

Jak więc Panowie widzą, jest biuro Towarzystwa Rolniczego zaabsorbowane różnemi pracami poza przyjmowaniem interesentów. Liczne konferencje w różnych ważnych i aktualnych sprawach rolniczych, interwencja w sprawach członków w urzędach oraz opracowywanie nadesłanych ankiet pochłania masę czasu tak, że często pracę tę trzeba rozkładać na wszystkie dni tygodnia nie wyłączając niedziel i żeby wykonać je siłami jakiemy T.R.P. rozporządza trzeba często pracować 12 godzin na dobę. Nadmienić mi wypada, że w ub. roku T.R.P. opracowało 25 ankiet dla samej Izby Rolniczej. W dalszym ciągu T.R.P. zajęło się urządzaniem kursów. Projektowane kursy sadownicze i opryskiwania drzew nie doszły do skutku z powodu nie otrzymania prelegentów. Urządzono natomiast 1 kurs rachunkowości rolniczej, w którym wzięło udział 20 osób i 1 kurs badania procentu tłuszczu w mleku oraz przy współudziale Towarzystwa Pszczelarzy 1 kurs pszczelarski z udziałem 18 członków. Pozatem zorganizowano 1 tygodniową wycieczkę do Warszawy, Krakowa, Częstochowy, Katowic i Zakopanego, w której wzięło udział 78 osób oraz 1 wycieczkę 3-dniową do Gdyni z przejazdem statkiem Wisłą, w której wzięło udział 157 osób. Na wycieczki te nie otrzymaliśmy żądnych subwencji. Pozatem wysłaliśmy delegację na pogrzeb Marszałka Piłsudskiego do Warszawy. Przy współudziale K. R. w Sampławie oraz przy naszem poparciu finansowem urządziliśmy dożynki powiatowe w Sampławie, które wypadły imponująco. W roku sprawozdawczym cały szereg K. R. w powiecie obchodziło 25-lecie swego istnienia na których to uroczystościach było Tow. Rolnicze reprezentowane. Za długoletnią pracę w Kółkach Rolniczych odznaczono przy tej okazji szereg zasłużonych kółkowiczów listami pochwalnemi. Urządzono również 1 kurs klasyfikacji gruntów dla członków Powiatowej Komisji Klasyfikacyjnej, który jednakże ze względu na lichą pogodę się nie udał. Dopomożono do założenia kilkunastu zespołów przysposobienia rolniczego. Pod tym względem wysunął się powiat lubawski na pierwsze miejsce na Pomorzu. Posiadamy bowiem 29 czynnych zespołów p. r. Dalej kolportowano pisma i książki rolnicze, na które uzyskaliśmy 25 proc. rabatu. Samego Elementarza oddłużeniowego sprzedaliśmy w ciągu roku 90 egzempl. nie licząc sprzedaży Kalendarza Gospodarskiego i innych wydawnictw. Propagowano kursy Staszyca i werbowano uczniów do szkół rolniczych. Artykułów i komunikatów do prasy i Rozgłośni Toruńskiej Polskiego Radja opracowano 153. Współpracowano z instruktorem Oświaty Pozaszkolnej, Komisarzem

Ziemskim i Instruktorką Kół Gospodyń Wiejskich, dopomagając tej ostatniej do organizowania Kół Gospodyń Wiejskich w powiecie.

W dziale fachowo-rolniczym praca T.R.P. była również bardzo wydatna. Z powodu innych zajęć T.R.P. musiało ograniczyć się do pewnych tematów. W pierwszym rzędzie w porozumieniu z Pomorską Izbą Rolniczą dążyliśmy do dalszego podniesienia wszystkich działów hodowli. Zainicjowaliśmy w Kółkach R. 4 stacje buhaja zarodowego, 1 stację tryka i kilka stacyj knurów zarodowych. Staraliśmy się, żeby Kółka Roln. w miarę możności sprowadzały dla członków odpowiednie jałówki do chowu i maciorki. W ub. roku niektóre K. Rolnicze otrzymały za pośrednictwem P. I. R. gniazda maciorek. Nad podniesieniem hodowli drobiu pracowały Kółka Gospodyń Wiejskich, a tam gdzie ich niema K. R. Ponieważ zbyt artykułów rolnych staje się coraz trudniejszy i wymagania pod względem jakości towaru są dosyć duże, T.R.P. zachęcało K. R. do rejonizacji obsiewów poszczególnemi roślinami uprawnemi, gdyż w ten sposób przez jednolity i dobry towar można osiągnąć lepszą cenę. Pozatem T.R.P. zajęło się zagospodarowaniem łąk, które w stosunku do roli znajdują się w daleko gorszym stanie. Akcja ta jednakże została dopiero zapoczątkowana i rezultaty jej będą dopiero widoczne po kilku latach pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Trochę uwag o orce siewnej pod oziminy.

Pod oziminy orze się rolę na 2 — 3 tygodnie przed siewami, co zależy zresztą od jakości gleby. Gleby lżejsze prędej zlewające się, można orać później, gleby zwięźlejsze trzeba orać wcześniej. Pora siewu przypada u nas w drugiej połowie września. Widzimy stąd, jak rolnik musi się spieszyć z pierwszemi uprawami, aby rolę przygotować d o b r z e i na czas. Każde opóźnienie odbija się fatalnie na u p r a w i e i na polach.

Jeżeli opóźni się podorywkę, to źle się wykona orkę siewną, albo musi orać „razówkę". W jednym i drugim wypadku uprawa taka przynosi tylko straty. Straty. te są często widoczne na oziminach, już w jesieni. Bo chociaż po wzejściu wyglądają one dobrze, to później miejscami g i n ą, wskutek czego powstają place o znacznie rzadszym poroście. W miejscach tych znajdujemy pod skibą nieprzegniłą jeszcze ściern (wskutek późnej podorywki), albo — puste miejsca, jeżeli ozminę zasialiśmy na „razówce". W jednym i drugim wypadku korzenie roślin niemogą się w tych miejscach rozwijać i stąd pochodzi częściowe zamieranie roślin. Zdarza się to najczęściej na ziemiach średnio-zwięzłych i zwięzłych, rzadziej na lekkich.

Gleba przed siewem musi „wydobrzeć" i nabrać pewnej pulchności. Objawia się to po pewnym czasie tem, że większe bryły kruszeją łatwo i rozsypują się pod działaniem brony, podczas gdy na świeżej orce trzeba do tego celu używać walca. Rola więc wcześnie zorana po pewnym czasie nabiera pulchnosci pod wpływem powietrza, wilgoci i ciepłe. Są to naturalne czynniki, które sprzyjają rolnikowi i dopomagają w doprawianiu roli pod siew. Powinniśmy pamiętać, że samem narzędziem nigdy nie osiągnie się dobrej sprawności i że w tem dopomaga nam sama przyroda.

Orka siewna musi być wykonana dobrym pługiem o odkładnicy odwracająco-kruszącej. Skiba poowinna być równo oddalona i dosypana do poprzedniej, tak aby nie widać było żadnych dziur lub nijaków, jak również nie można zoztawiać calizny. Na każdą niedokładność orki rośliny są bardzo czułe i miejsca takie można łatwo poznać po nierónym wzroście ozimin.

Zorana rola musi przez pewien czas odleżeć się i wydobrzeć, dlatego zostawiamy ją w skibie, aż do czasu siewu. Tak odleżałą rolę doprawiamy przed samem siewem broną, a tylko w czasie suszy trzeba będzie użuć wałka, względnie w razie nadmiernych deszczów i zbicia gleby — musimy ją wzruszyć drapaczem lub kultywatorem. Dobrą uprawę powinno się tak przeprowadzić aby orka siewna wykonana była w poprzecznym kierunku od podkładu. W małych gospodarstwach, gdzie działki najczęściej są wąskie i bardzo długie, ten sposób uprawy jest niemożliwy, dlatego najczęściej orze się w jednym kierunku rozorując pole przy pokładzie, a zganiając przy orce. Cała uprawa na takich wąskich działkach jest uciążliwa i nigdy nie może być dobrze wykonana, dlatego scalanie gruntów przynosi pod tym względem duże korzyści. Musimy wreszcie pamiętać, że od należytej uprawy zależy również dobre wyzyskanie przez roślinę nawozów naturalnych i sztucznych, któremi zasilami glebę.

Mieszanka Poznańska po przepadłej koniczynie.

Pyt.: W roku bież. wypadła mi koniczyna w polu b. lekkim, co 5 i 6 klasy. Wsiałem w żyto mieszankę składającą się z koniczyny białej, szwedzkiej i rajgrasu angielskiego, jednak mieszanka ta w 70 proc. przepadła. P r a g n ę wsiać w to miejsce odpowiednią roślinę motylkową, zastanawiam się tylko czy wybrać t. zw. „mieszankę poznańską" czy samą inkarnatkę, gdyż chodzi mi o dwuletnią roślinę motylkową, któraby w pierwszym roku została sprzątnięta na siano, a w drugim roku na pastwisko. Czy rolę trzeba podorać, czy wystarczy ściernisko silnie zbronować?

Odp.: Na miejsce przepadłej koniczyny może Pan zasiać mieszankę poznańską, trzeba jednak dokonać wysiewu jak najwcześniej, jeszcze przed końcem sierpnia. Skład mieszanki poznańskiej jest następujący: 40—60 kg wyki ozimej, 20—25 kg inkarnatki i 8—16 kg rajgrasu angielskiego na 1 ha. Ponieważ g l e b a jest słaba, radzę Panu dać do 16 kg rajgrasu angielskiego. Przed siewem mieszanki poznańskiej dobrze byłoby dać połgnój, albo nawożenia potasowo-fosforowe. Dawka nawozów pomocniczych na 1 ha wyniesie 200—300 kg 20 procent supertomasyny.

Siewu samej inkarnatki nie radzę, gdyż może ona łatwo wymarznąć, a zresztą, jako roślina jednokośna nie nadaje się ona na dwuletnie użytkowanie. Tak samo mieszanka poznańska wyda tylko jeden pokos w drugiej połowie maja, a następnie może Pan zasiać na tem samem polu koński ząb, słonecznik, czy też mieszankę jarą.